

Krok ku przyszłości

Relacja z I Kongresu Dydaktyki Polonistycznej

Sławomir Osiński, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 47 im. Kornela Makuszyńskiego w Szczecinie

Zjawiskiem dość powszechnym dotąd na uczelniach wyższych, zwłaszcza na wszelkiego rodzaju katedrach i wydziałach humanistycznych, było swoiste oderwanie od rzeczywistości, nie zawsze szlachetny konserwatyzm, krytyczny stosunek do szkolnictwa niższego stopnia oraz przekonanie o spełnianiu misji dziejowej. Towarzystwo temu ironiczne traktowanie praw rynku i zupełna niewiedza, co robią absolwenci. Oczywiście, generalizuję, ale w większości tak postrzegane były uczelnie przez resztę świata.

Rynek wreszcie zawitał w progi akademii i uniwersytetów pod postacią niżu demograficznego i pobudził do refleksji o naturze realistycznej. Zawocowało to największym od lat spotkaniem osób zajmujących się nauczaniem literatury i języka polskiego, czyli zorganizowanym przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z Komitetem Nauk o Literaturze PAN, Komitetem Językoznawstwa PAN, Radą Języka Polskiego, uniwersytetami oraz innymi instytucjami naukowymi I Kongresem Dydaktyki Polonistycznej „Polonistyka dziś – kształcenie dla jutra. Diagnozy i perspektywy”.

Organizatorzy postawili sobie do rozważenia teoretycznego, ale w zderzeniu z praktyką, dziesięć najistotniejszych zagadnień dydaktyki polonistycznej, zarówno szkolnej, jak i akademickiej:

1. Uniwersyteckie przygotowanie nauczycieli polonistów wobec obecnej reformy szkolnictwa niższego.
2. Nowi odbiorcy działań edukacyjnych: uczeń – „cyfrowy tubylec” zdystansowany wobec literatury i student – „googleinteligent”.
3. Los kanonu literackiego w szkole i na uczelni.
4. Problemy braku korelacji między edukacją polonistyczną wszystkich szczebli.
5. Kształcenie polonistyczne wobec powszechnej migracji i multikulturalizmu.
6. Możliwości uczestniczenia ośrodków uniwersyteckich w procesie reformowania oświaty na niższych etapach edukacji oraz w polityce zatrudniania w szkołach najlepszych absolwentów.
7. Kierunki transformacji studiów polonistycznych w kontekście zmian na rynku pracy oraz przemian społecznych.
8. Przyszłość uniwersyteckich dydaktyk polonistycznych a współczesne debaty na temat idei uniwersytetu i celu kształcenia humanistycznego.
9. Ranga języka ojczystego w polskiej szkole.
10. Filologia polska wśród innych nauk – język polski wśród innych przedmiotów – szanse przetrwania i nowe zadania obu dziedzin w nowej sytuacji kulturowej.

Sesje plenarne, przy dużej różnorodności tematyki, przerodziły się w debatę o szkole i uniwersytecie, literaturze i języku, wreszcie – najszerzej – o humanistyce. Stanowiły one okazję do dostrzeżenia tego, co wspólne i jednoczące środowisko polonistyczne. Rozmowy dotyczyły zarówno szkoły, jak i uniwersytetu oraz ich wzajemnych relacji. Podkreślono, że uniwersytet to nie szkoła zawodowa i właśnie dlatego jest miejscem kształcenia nauczycieli – twórczych, samodzielnych, o szerokich horyzontach. Postulowano kształcenie językowe (chodzi o język polski) studentów wszystkich specjalności nauczycielskich, nie tylko polonistów. Proponowano tworzenie przez polonistów uniwer-

syteckich szerokiej oferty zajęć humanistycznych dla niehumanistów. Zwrócono również uwagę, że rzeczywistość, w której żyjemy, w dużej mierze poznajemy za pomocą cyfrowych mediów.

Warto zauważyć, że na Kongresie pojawili się najznakomitsi badacze i dydaktycy literatury ze wszystkich chyba uczelni w Polsce. Przy tej okazji spostrzegłem, że w Szczecinie nazbyt często narzekamy na rodzimy uniwersytet jako instytucję. Zapewne są ku temu podstawy, ale uczelnia to przede wszystkim ludzie, a w Krakowie widać było, iż nasi profesorowie cieszą się w środowisku naukowym estymą i szacunkiem.

Swoistym „ubogaceniem” obrad kongresu był panel z pisarzami: Olgą Tokarczuk, Stefanem Chwinem i Wojciechem Bonowiczem.

Nie sposób było odwiedzić wszystkie sesje, gdyż program był bardzo rozbudowany i atrakcyjny – najistotniejsze było to, że wreszcie wspólnie do rozmowy usiedli nauczyciele ze wszystkich poziomów edukacyjnych. W gronie prelegentów znaleźli się nie tylko naukowcy czy doktoranci, ale także studenci oraz początkujący nauczyciele.

Na wszystkich sesjach wyrażano zaniepokojenie i troskę o kondycję polszczyzny, przypomniano, że ochrona języka polskiego stanowi powinność, co wynika nie tylko z ustawy, ale ma też wymiar moralny. Przedstawiono przy tym konkretne inicjatywy na rzecz polszczyzny, jak Wielki Słownik Języka Polskiego (www.wsjp.pl – polecam wszystkim nauczycielom) albo program Narodowego Centrum Kultury – „Ojczysty dodaj do ulubionych”.

Pojawiły się liczne opinie, by w ramach lekcji polskiego, na każdym etapie kształcenia, poświęcić więcej czasu na kształcenie językowe. Referenci artykułowali konieczność wzmocnienia miejsca dydaktyki przedmiotowej w programach studiów nauczycielskich oraz jej nowe zobowiązania, określane mianem polonistyki alternatywnej i wielomedialnej. Wywodzono je z potrzeb nauczania kulturoznawczego, rozumianego jako uczenie różnych rodzajów sztuk oraz sposobów i metod ich interpretowania, a także wymagań nowej matury.

Jeśli chodzi o zaczynających pracę, dopominano się między innymi o pilną konieczność wzmocnienia rangi przygotowania psychopedagogicznego, zwłaszcza w obszarze umiejętności interpersonalnych – docierania do młodzieży, nawiązywania z nią kontaktu, porozumienia. Takich umiejętności nie zapewniają programy kształcenia zawodowego na filologicznych studiach nauczycielskich. Pokazały to badania na reprezentatywnych grupach studentów polonistyki oraz początkujących nauczycieli. W autoocenach przygotowania zawo-

dowego podkreślali oni konieczność szkoleń uzupełniających z psychologii i pedagogiki.

W propozycjach dydaktyków – krytycznych wobec faktycznego znaczenia praktyk – powtarzał się postulat zwiększenia liczby godzin praktyk szkolnych oraz nowych ich form programowych, między innymi indywidualnej pracy z uczniem w szkole w ścisłej współpracy z pedagogiem szkolnym. Nauczyciele wskazywali na wiele możliwości praktykowania lektury dla przyjemności (cenne przykłady dotyczyły kształcenia literacko-kulturowego, między innymi zabaw literackich, festiwali beletrystycznych). We wnioskach podkreślano, że warunkiem koniecznym musi być „model” nauczyciela – polonisty skutecznego, z pasją, permanentnie doskonalącego się, o wysokich kompetencjach intelektualnych i komunikacyjnych.

Zastanawiano się nad wzajemnymi relacjami między planowaniem, nauczaniem i sprawdzaniem; podkreślano, że podstawa programowa, programy nauczania i podręczniki szkolne oraz koncepcje egzaminów zewnętrznych powinny wspierać nauczyciela polonistę w jego pracy i pomóc mu kształtować człowieka – humanistę. Szczególnie ważne były głosy, aby zwiększyć rangę matury z języka polskiego poprzez uwzględnianie jej przy rekrutacji na studia wyższe na wszystkich kierunkach. Z kolei część ustna (w nowym kształcie) powinna być brana pod uwagę przy rekrutacji na kierunki filologiczne. Upominano się o docenienie czasu pracy polonisty, który ma więcej obowiązków niż nauczyciele innych przedmiotów.

Szczegółowe wnioski będą pojawiały się na stronie internetowej kongresu oraz zostaną przekazane odpowiednim władzom i politykom. Kilka już sformułowanych warto jednak przytoczyć:

1. Od egzaminów zewnętrznych jak na razie nie ma odwołania, jednak treści kształcenia humanistycznego nie poddają się łatwo analitycznym metodom oceniania; istnieje zatem pilna potrzeba poszukiwania takich strategii oceniania egzaminów zewnętrznych, które zapewniałyby nie tylko możliwie największą porównywalność wyników, ale także nie pomijały trudnych do oceny, ale niezwykle istotnych kompetencji w kształceniu humanistycznym; nie istnieje jedna poprawna, słuszna interpretacja utworu literackiego, dlatego nauczycielom i uczniom należy zagwarantować wolność interpretacji w granicach zakreślonych przez interpretowany tekst; czytanie literatury powinno być dla ucznia przede wszystkim przeżyciem egzystencjalnym, a zadaniem lekcji języka polskiego jest wyposażenie go w narzędzia umożliwiające osobistą lekturę.

2. Sprawdzian po szkole podstawowej słabo motywuje uczniów do nauki, ale jego konstrukcja jest niezwykle ważna dla nauczycieli, bo wskazuje na szczególną wagę pewnych aspektów kształcenia polonistycznego i dostarcza narzędzi diagnozy; aktualna formuła sprawdzianu nie jest jednak doskonała i wymaga dopracowania; przede wszystkim należałoby zastąpić zmienne kryteria oceny dłuższej wypowiedzi ucznia kryteriami stałymi, takimi samymi w każdej edycji sprawdzianu – to pozwoliłoby nauczycielom skoncentrować się na kształceniu wskazanych w kryteriach umiejętności tekstotwórczych, co mogłoby się z kolei pozytywnie przełożyć na osiągnięcia uczniów w zakresie tworzenia tekstu.
3. W kształceniu językowym rutynowe powinno być odwoływanie się do doświadczenia językowego ucznia, także tego pozaszkolnego; to umożliwia ukontekstowanie wiedzy językowej i nadanie jej wymiaru funkcjonalnego.
4. Badania wykazują, że sukcesywnie pogarsza się stan sprawności ortograficznej na wszystkich etapach edukacyjnych z różnych przyczyn: cywilizacyjno-kulturowych, dydaktycznych i instytucjonalnych; obecność ortografii w podstawie programowej jest niewystarczająca, ale także w podręcznikach szkolnych niewiele miejsca zajmują ćwiczenia ortograficzne; nauczanie ortografii należy zreformować, wykorzystując wyniki nowych badań nad sprawnością ortograficzną.
5. Nastawienie szkoły na sukces egzaminacyjny przyczynia się do marginalizacji treści aksjologicznych i celów wychowawczych, co widać także w programach nauczania języka polskiego; to bardzo niedobra tendencja ze względu na szczególną predyspozycję przedmiotu język polski do realizacji zadań wychowawczych szkoły.
6. Na lekcjach języka polskiego nie tylko w związku z nową maturą uczeń powinien mieć możliwość stykania się z różnego rodzaju gatunkami

dziennikarskimi i to nie tylko przedmiotowo (w celu sprawdzenia umiejętności rozumienia czytanego tekstu) – szkoła powinna uczyć przede wszystkim krytycznego odbioru tego typu tekstów; w świetle przeprowadzonych dotychczas badań liczba tekstów w gatunkach dziennikarskich w podręcznikach szkolnych wydaje się niewystarczająca.

Podsumowując, kongres był niewątpliwie wydarzeniem ważnym nie tylko ze względu na przedstawione referaty i możliwość obcowania z najwybitniejszymi uczonymi. To przede wszystkim przeła-

Pojawiły się liczne opinie, by w ramach lekcji polskiego, na każdym etapie kształcenia, poświęcić więcej czasu na kształcenie językowe. Referenci artykułowali konieczność wzmocnienia miejsca dydaktyki przedmiotowej w programach studiów nauczycielskich oraz jej nowe zobowiązania, określane mianem polonistyki alternatywnej i wielomedialnej. Wywodzono je z potrzeb nauczania kulturoznawczego, rozumianego jako uczenie różnych rodzajów sztuk oraz sposobów i metod ich interpretowania, a także wymagań nowej matury.

manie bariery uczelnie – szkoły i nadzieja na lepszą oświatę, o którą troszczyć się powinni wszyscy.

Z kronikarskiego obowiązku dodam, że szczebińskie środowisko reprezentowali prof. Inga Iwaszów, wygłaszający referaty profesorowie Jerzy Madejski i Piotr Michałowski oraz kreślący te słowa.